Nr. 68 Kraków, czwartek 23 marca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Mar[illegible] 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.





Stapiński Paduch Szajer Łazarski Jabłoński Kollscher

## Historyczne posiedzenie Koła polskiego.

Poseł Paduch: Jest w Kole zbrodniarz, który dopuszcza się śmiertelnych grzechów i więcej ma na sobie brudu i błota, niż jest we wszystkich galicyjskich rzekach. Człowiekiem tym jest wiceprezes Koła Stapiński.

Poseł Stapiński, zrywając się bijąc w stół pięścią, woła: Co to jest, co to znaczy! Jestem wiceprezesem Koła i mam prawo do obrony, które tu nie znajduję!

Poseł Paduch, uderzywszy jeszcze silniej w stół: Tak, zbrodniarzem jesteś, boś ty, Stapiński, nas chłopów uczył. Ja prostak i głupi grzesznik, ale tyś mądrala i pokazywałeś nam, jak się takie rzeczy robi. Ja się poddam sądowi, ale żądam, aby komisya i ciebie sądziła.

Prezes Łazarski przywołał posła Paducha za obrazę posła Stapińskiego do porządku.

# Perfidya.

Jak wiadomo, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego obiecał młodzieży złagodzić kary, jeżeli rekursy, wniesione do ministerstwa oświaty, zostaną cofnięte. Akademicy Heltman i Jemielewski cofnęli rekursy i w zamian za to istotnie senat cofnął ich relegacyę. Wówczas, wierząc słowom profesorskim, wszyscy akademicy, którzy otrzymali consilium abeundi, w liczbie 246, cofnęli rekursy. W tych dniach został cofnięty ostatni rekurs: mianowicie rygorozant Baścik, któremu senat zabronił zdawania dwóch ostatnich rygorozów medycznych na uniwersytecie krakowskim, cofnął rekurs, otrzymawszy zapewnienie, że senat pozwoli mu zdawać rygoroza w Krakowie.

Tymczasem co się stało?

Oto przy wpisach na letnie półrocze **dziekani nie przyjmują wpisów całego szeregu akademików, którzy otrzymali consilium abeundi.**

A więc **zamiast przyrzeczonego złagodzenia kary w zamian za cofnięcie rekursów — nastąpiło zaostrzenie ich kar z chwilą, gdy przez cofnięcie rekursów stali się bezbronni.**

Dotąd jest nam znanych 9 nazwisk akademików, których to spotkało: Paweł Kittay, Groele, Goetze, Wasserberg, Bujwidówna, Sarnek, Kuźniar, Leszczyński, Przybylski.

Akademikom tym dziekani oświadczyli, że wpisów ich przyjąć nie mogą, gdyż toczy się przeciw nim śledztwo dyscyplinarne, że dopiero z końcem kwietnia otrzymają odpowiedź, czy zostaną przyjęci na uniwersytet, czy nie.

Nie możemy uwierzyć, żeby senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego był zdolnym do takiej perfidyi: wyłudzić cofnięcie rekursów obietnicą załagodzenia sprawy, a potem pod pozorem jakiejś formalności zaostrzyć bezbronnym karę z nagany na relegacyę!

Nie! To chyba niemożliwe! Takiego wiarołomstwa senat nie mógł się dopuścić, takiej hańby nie zechce on brać na siebie.

Jesteśmy pewni, że senat tak nie postąpi i nieporozumienie, jakie tu widocznie zaszło, bezzwłocznie wyjaśni.

# Korupcya w Kole polskiem.

### Wykluczenie ks. Szpondra z „centrum".

Jak „Polnische Korrespondenz" donosi, frakcya centrum Koła polskiego zaraz po procesie, jaki poseł ks. Szponder wytoczył p Okołowiczowi, a który zakończył się uwolnieniem oskarżonego, wystosowała do posła ks. Szpondra list, zawiadamiający go, że nie uważa go za członka frakcyi centrum.

Koło polskie dotychczas ks. Szpondra nie wykluczyło.

### Poseł Fidler skarży!

Poseł Bartłomiej Fidler, wspólnik Paducha, zaskarżył do sądu tarnobrzeskiego p. Kanarka o obrazę czci, popełnioną przez zarzuty, uczynione mu na wiecu w Tarnobrzegu.

### Paduch rozbija zgromadzenia!

Widocznie wszechpolacy obiecali swoim pupilom silne poparcie, skoro Wiącek, a nawet i Fidler mają czelność wnosić skargi sądowe, a Paduch zgoła nie myśli o złożeniu mandatu, lecz jeszcze rozbija zgromadzenia przeciw niemu zwoływane.

W Kolbuszowej odbył się 21 b. m. w sali „Sokoła" wiec, zwołany przez komitet powiatowy stronnictwa ludowego w celu omówienia praktyk Paducha. Na wiec przyszło mnóstwo włościan, oraz inteligencya miejscowa.

Zagaił wiec włościanin Andrzej Baran, zastępca posła, który w razie złożenia mandatu przez Paducha wszedłby w jego miejsce do parlamentu, do czego wszechpolacy nie chcą dopuścić, gdyż Baran jest ludowcem.

Paduch przybył w otoczeniu całej masy agitatorów wszechpolskich i gromady spojonych włościan, przyprowadzonych specyalnie dla rozbicia wiecu, do czego Paduch dążył od początku obrad, nie mając innego środka obrony. Nie ze wszystkiem jednak mu się powiodło. Albowiem w czasie przemowy p. Szmigla z Rzeszowa, wszyscy wydali na Paducha wyrok potępienia. Na zapytanie p. Szmigla, kto jest za Paduchem, nie podniosła się ani jedna ręka.

Usiłowali następnie przemawiać sprowadzeni przez Paducha agitatorzy wszechpolscy, ale nie dopuszczono ich do głosu. Wówczas postanowił Paduch za wszelką cenę wiec rozbić, co mu się ostatecznie udało, bo komisarz rządowy z powodu dzikiego wprost zachowania się agitatorów Paducha, ciemnych, spitych chłopów, wiec rozwiązał. Mimo to przemawiało jeszcze wielu włościan, którzy w ostrych słowach z największem oburzeniem potępili Paducha. Paduch nie usiłował się usprawiedliwić, lecz atakował Stapińskiego. Wkońcu, gdy Paduch oświadczył, że chce z końcem kwietnia zwołać wiec dla usprawiedliwienia się, obecnie bowiem sprawa jest jeszcze w sądzie (?) a gazety nie wszystko donoszą prawdziwie (!?), wyborcy ostentacyjnie naplului mu w twarz

# Skandal rapperswilski.

Od lat przeszło czterdziestu istnieje w miasteczku szwajcarskiem Rapperswil, w pobliżu Zurychu, polskie Muzeum narodowe. Instytucya ta, założona przez wychodźcę hr. Władysława Platera, miała stać się schronieniem dla polskich pamiątek historycznych, zwłaszcza takich, którym w kraju groziło niebezpieczeństwo ze strony rządów zaborczych. Muzeum to jest własnością całego narodu polskiego. I społeczeństwo zawsze o niem pamiętało, składając w niem cenne dary. — Muzeum rapperswilskie posiada zbiory wielkiej wartości, olbrzymią bibliotekę, wybitne dzieła sztuki polskiej, wreszcie dokumenty pierwszorzędnej wagi dla naszych dziejów porozbiorowych, że wymienimy tu przedewszystkiem archiwum rządu narodowego z 1863 r. i korespondencyę setek wybitnych przedstawicieli naszej emigracyi.

Niestety, nie wszystko dzieje się w tej instytucyi narodowej tak, jak powinno. A to wskutek gospodarki, jaką w niem prowadzi grono osobistości, mających się muzeum opiekować. Grono to stanowi Radę naczelną, złożoną obecnie z prezesa Gałęzowskiego (dyrektora muzeum), kilku osób mieszkających w Paryżu, Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeż) jako kontrolora, W. Rużyckiego de Rosenwerth jako kustosza, dra Lewakowskiego i członków krajowych, kooptowanych na wyraźne żądanie władz szwajcarskich, aby kraj miał w Radzie przedstawicieli. Członkami krajowymi są: pp. Turski, prezes „Sokoła" w Krakowie, poseł Bojko, poseł Tarnawski z Przemyśla, Franciszek Rawita Gawroński, Zygmunt Balicki i Roman Dmowski.

Cała ta Rada jest instytucyą martwą, najzupełniej bagatelizującą swe obowiązki. Władzę dyktatorską sprawia w muzeum p. Gałęzowski. Właściwym zaś gospodarzem tej instytucyi jest kustosz, p. Rużycki. Ten ostatni bezwarunkowo jest najbardziej osobliwą z osobliwości muzealnych Rapperswylu. Człowiek bez żadnych odpowiednich kwalifikacyj stał się, dzięki protekcyi p. Gałęzowskiego i indolencyi członków Rady, prawdziwą plagą muzeum, przekształcając je na prawdziwe pośmiewisko obcych i swoich. Kto był w Zurychu lub wogóle w Szwajcaryi, ten mógł się nasłuchać do syta anegdotek o działalności p. kustosza, który z uporczywością niepoczytalnego maniaka wypełnia muzeum falsyfikatami, przez siebie sporządzonymi, a podawanymi za autentyczne zabytki. Kto czytał „Ludzi bezdomnych" Żeromskiego, ten zapewne przypomni sobie postać Krzywosąda — kopii dokładnej p. Rużyckiego.

Co najgorsza, to to, że Rada muzealna stale puszcza mimo uszu wszystkie oskarżenia pod adresem p. Rużyckiego. Mało tego, każdy z urzędników Muzeum, ośmielający się zwrócić uwagę Rady na bezeceństwa, jakich się p. kustosz dopuszcza, musiał rozstać się z muzeum. Słowa sędziwego kontrolora Miłkowskiego, który rokrocznie na posiedzeniach Rady mówił o skandalicznych rządach kustosza w muzeum, odbijały się jak groch od ściany. Pułkownik Miłkowski pisze:

„Trzeba było być świadkiem tej zgrozy, jaka przejęła Gałęzowskiego, gdym w sprawozdaniu kontrolorskiem na zjeździe ostatnim oznajmił mu że dyrektor *de facto*, jego dyrektora *de nomine* sobowtór, jest niechlują, zapaskudzającą Muzeum. Trzeba było widzieć, uznającego istnienie niechlujstwa, giest Laskowskiego demonstracyjny, z jakim na długość stołu pod nosy siedzących przy nim wyciągał dłoń dla uściśnienia dłoni dyrektora *de facto*, którego przyjacielem do śmierci oświadczył się być dyrektor *de nomine*".

Opowiadano sobie anegdotki o kustoszu, cudzoziemcy i Polacy śmiali się z licznych falsyfikatów, zdobiących muzeum, a p. Rużycki jak broił, tak broi. W ostatnich czasach sprawa sanacyi stosunków rapperswil-

skich znów weszła na porządek dzienny. — Zjawił się szereg artykułów w pismach warszawskich i galicyjskich („Goniec“, „Krytyka“), ale klika rapperswilska, ufna w obronę i poparcie narodowej demokracyi, której zależy na zachowaniu władzy muzeum w dotychczasowych rękach, milczy wytrwale i czeka aż wszystko znowu ucichnie, jak to już nieraz u nas bywało.

Wątpić jednak należy, czy narodowym demokratom uda się tym razem wykręcić się sianem. Do akcyi ratowania Muzeum rapperswilskiego przystępuje coraz więcej ludzi, a są wśród nich jednostki obdarzone energią i wytrzymałością. Taką jednostką jest p. Stanisław Szpotański, który po szeregu artykułów w prasie wystąpił obecnie z broszurą*). zawierającą materyał faktyczny, wprost druzgoczący. Przytacza on listy osób kompetentnych i blisko znających gospodarkę rapperswilską, które wyliczają fakty wprost horendalne, domagające się energicznego i natychmiastowego ukrócenia działalności szkodników — zwłaszcza list St. Żeromskiego, który był przez czas dłuższy urzędnikiem muzeum, wywołuje wprost zgrozę wymownością przytoczonych faktów w rodzaju strzelania z pistoletu przez pana kustosza do nader cennych starych druków, rozmyślnego psucia sztychów, niszczenia ważnych zbiorów, fabrykowania rozmaitych „lasek Kościuszki“, „szabel Poniatowskiego“ itd.

Żeromski opowiada, że gdy udało mu się usunąć z pokoju Kościuszki ciupagę z napisem „Laska Tadeusza Kościuszki“, Rużycki umieścił ją w innej sali z napisem „Laska Wincentego Pola“... Dyr. Kopera opowiada, że Rużycki pokazywał mu w Muzeum Rapperswilskiem „tabakierkę Wita Stwosza“ i „fajkę Stefana Batorego“... Obraz Maksymiliana Gierymskiego „Powstaniec na koniu“ zakleił Rużycki jakąś litografią... Do najokropniejszych faktów wandalizmu, opowiedzianych przez Żeromskiego, należy następujący: Leonard Chodźko zbierał od r. 1825 do r. 1870 bardzo starannie wycinki z gazet europejskich o sprawach polskich; wycinki te utworzyły stos wysokości 2 metrów, długości 3 metrów, szerokości 2—3 metrów; gdy miano się zabrać do ich uporządkowania, Rużycki kazał je łopatami wyrzucić i w sposób ten cenny zbiór zniszczał bezpowrotnie!

Broszura p. Szpotańskiego powinna obudzić, jeśli już nie sumienie narodowo demokratycznej kliki, znęcającej się nad muzeum, to przynajmniej szczere zainteresowanie losami tej instytucyi narodowej szerokich kół społeczeństwa. Może z tego zainteresowania wyłoni się wreszcie chęć położenia kresu skandalowi rapperswilskiemu. A czas już na to najwyższy.

*) Sprawa rapperswilska. Głosy St. Żeromskiego, dra F. Kopery i Wł. Kłyszewskiego z wstępem St. Szpotańskiego. Kraków, wydawnictwo „Życie“, cena 50 halerzy.

## Z parlamentu.

**Wiedeń**, 22 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad kontyngentem rekruta poseł Petryckij (Ukr.) uskarżał się na ucisk Rusinów w Galicyi na polu szkolnictwa, poczem omawiał proces lwowski przeciw akademikom ruskim. Wkońcu oświadczył, że Rusini będą głosowali przeciw kontyngentowi.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto, a po przemówieniach posła Schachingera (za) i Biankiniego (przeciw) odesłano przedłożenie do komisyi wojskowej.

Następnie kontynuowano dyskusyę nad wnioskiem nagłym w sprawie

**stosunków narodowościowych**

w Czechach, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś z porządkiem dziennym: pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego i przedłożenia o włoskim fakultecie prawniczym.

Poseł tow. Nemec wniósł, aby z porządku dziennego środowego posiedzenia skreślić prowizoryum budżetowe, ponieważ dotąd nie przedłożono przyrzeczonego w delegacyach programu flotowego. — Wniosek ten odrzucono 94 głosami przeciw 82.

* * *

**Konferencya przewodniczących klubów.**

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących stronnictw parlamentarnych prezydent ministrów bar. Bienerth wskazał na konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego wraz z pożyczką 76 milionów, ponieważ przez głosowanie w delegacyach za kredytami wojskowymi stronnictwa przyjęły na siebie obowiązek postarania się o pokrycie. Rząd musiałby przeszkodzić stanowi „ex lex“ i gdyby prowizoryum do końca miesiąca nie zostało uchwalone, rząd musi sobie zastrzedz decyzyę, co w tym wypadku ma się stać.

Poseł tow. Adler żądał, aby nie łączono prowizoryum budżetowego z pożyczką.

Poseł tow. Pernerstorfer zastrzegł się przeciw groźbom rozwiązania Izby, czego opozycya się nie obawia.

Bar. Bienerth zastrzegł się, że wcale nie grozi, a wskazuje tylko na konieczność zajęcia przez rząd stanowiska.

Poseł tow. Adler oświadczył, że socyaliści nie boją się rozwiązania Izby i są gotowi do wyborów; zwraca jednak uwagę na niewłaściwość rozwiązywania Izby w chwili, gdy komisya dla ubezpieczenia socyalnego obrady nad ustawą prawie ukończyła tak, że projekt jest już gotowy do obrad w plenum Izby.

* * *

**Komisya wojskowa**

przyjęła ustawę o korpusach weteranów i rozpoczęła dyskusyę nad kontyngentem rekruta.

* * *

**Koło polskie**

uchwaliło wczoraj głosować za prowizoryum budżetowem i za pożyczką, przyczem uchwalono, że przedłożenia o kolejach lokalnych nie uważa się za kompensatę za drogi wodne.

## Dzień kobiet.

**Stryj.** Na licznem zgromadzeniu, liczącem przeszło 1200 osób, referowała tow. Moraczewska. Następnie przemawiała tow. Hoszowska i poseł tow. Moraczewski. Po zgromadzeniu odbyła się demonstracya, w której brało udział przeszło 500 kobiet.

**Drohobycz.** Na zgromadzeniu referowała tow. Niedźwiedzka ze Lwowa po polsku a tow. Skibiński po rusku.

**Borysław.** Wskutek zakazu zgromadzenia przez starostę Piątkiewicza odbyło się zgromadzenie poufne, na którem referowała tow. Niedźwiedzka i tow. Oktawiec.

## Proces studentów ruskich.

**Lwów**, 22 marca.

Wczoraj przesłuchano świadka Tadeusza Andrzejewskiego, słuchacza filozofii, który opowiadał, iż na wołanie jednego z kolegów, że Rusini chcą napaść na rektorat, akademicy polscy w liczbie 12 wynieśli trzy ławki z sali wykładowej i ustawili je koło rektoratu. Służba uniwersytecka, zobaczywszy to, zaczęła barykady rozbierać. Świadek widział Rusinów w korytarzu na I. piętrze, trzymających laski do góry; kilku miało rewolwery wzniesione do góry; strzelali oni w sufit, tak, że świadek odezwał się do obok stojącego woźnego Kajdacza: „Panie, oni się mogą bardzo łatwo postrzelić“. Z przeciwnej strony, gdzie stali Polacy, nie widział rewolwerów, ani nie słyszał strzałów.

Na pytanie obrony wyjaśnia świadek, że barykady wznoszono bez planu, nie było żadnej organizacyi dla blokady Uniwersytetu; zachęcano się tylko wzajemnie, aby tłumniej przychodzić na wykłady, bo Rusini pragną urządzić awanturę.

Po przerwie przesłuchany został Feliks Czerny, służący instytutu botanicznego. W czasie zamieszek grupa młodzieży chciała wyjść tą drogą. Świadek nie wypuścił ich, ale oni obstąpili go i ostatecznie udało się im wyjść. Gdy dały się słyszeć strzały, pobiegł świadek do swego mieszkania, gdzie leżało jego chore dziecko, przyczem obawiał się, by kula nie wpadła do pokoju. Ochroniwszy dzieci, powrócił na korytarz. Zaraz potem nadbiegła jego żona z wiadomością, że dziecko umiera. Świadek ponownie wbiegł do mieszkania. Po chwili dziecko jego skonało. Ogarnęła go rozpacz i zdenerwowanie. Cały dzień pełnił służbę. Świadek zgłosił się jako poszkodowany. Lekarze sądowi stwierdzili, że Czerny cierpi na rozstrój nerwowy i dopatrują się przyczynowego związku tej choroby z wypadkami 1 lipca. Choroba świadka jest uleczalna.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dziś przesłuchiwano świadka Karola Tkacza, ślusarza i laboranta zakładu hygieny, który opowiedział zajścia 1 lipca i zeznał, że Kockę, stojącego na barykadzie, zastrzelili Rusini, a z polskiej strony nikt nie strzelał.

## O zabicie szpiega.

Kraków, 22 marca.

*Siódmy dzień rozprawy.*

Przewodniczący konstatuje, że świadek Grąbczewski wyjechał do Paryża, świadek zaś poseł Korfanty przyjedzie dopiero jutro. Poczem przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Świadek Karol Wójcik, introligator, zeznaje, że miał stosunki z Rybakiem; rachunki zostały wyrównane.

Przew.: Czy pan podpisywał Rybakowi weksle?

Świadek.: Podpisywałem raz na 200, drugi raz na 300 K, wreszcie odmówiłem mu podpisu weksla na 400 K. Ogółem poniosłem przez to szkodę 750 K.

Przew.: Czy znał pan Rybaka pod względem politycznym?

Świadek: Nie.

Świadek dr Jan Ziarko, lekarz, zeznaje, że w 1908 wynajął Rybak u świadka mieszkanie przy ul. Długiej; mieszkał do kwietnia 1908. Wypowiedział mu, bo nieregularnie płacił i miał licznych sublokatorów. Winien mu 75 K. Bliższych danych udzielić nie może, żył bardzo skromnie.

Świadek Michał K., student z Królestwa, zaprzysiężony, znał Rybaka, gdyż był u niego na stancyi; razem było 11 studentów. Płacił 23 guldeny, koledzy płacili 25 guldenów. Chodził od p. Rybakowej do męża po pieniądze po parę koron, dalej do księgarza Himmelblaua również po kilka koron. Powodziło się im „bardzo umiarkowanie“. Gdy nie było co jeść, szli wszyscy na kolacyę do matki p. Rybakowej. Obiady i kolacye były bardzo skromne.

Świadek Stanisława Gorzelakowa, urzędniczka T. S. L, zaprzysiężona, poznała Rybaka w T. S. L., gdzie brał zaliczki na pensyę i pożyczał od kolegów małe kwoty, które zwracał. O pracy politycznej nie opowiadał. Bardzo często dostawał pieniądze z poczty, zwykle po 15 tym; czasem lubił się pochwalić, że ma pieniądze. Pieniądze te otrzymywał z Rosyi.

Sędzia przys. Butrymowicz zapytuje, jacy ludzie przychodzili do Rybaka?

Świadek: Przeważnie robotnicy — zupełnie obcy ludzie — raz przyszli z węzełkami.

Dr Dr Marek: Co mówił Rybak o pieniądzach przysyłanych z Rosyi?

Świadek: Mówił, że otrzymywał jeszcze jako pensyę z Zagłębia, a później, że od rodziny.

Dr Marek: Czy Rybak wyjeżdżał do Rosyi?

Świadek: Wyjechał ucharakteryzowany i bawił dwa dni. Bardzo często wyjeżdżał ale do Tarnowa, Dębicy i do żony w Zakopanem.

Dr Marek: Kiedy to było, gdy wyjeżdżał do Rosyi?

Świadek nie może odpowiedzieć, bo sobie nie przypomina.

Dr Marek: Czy do innych ludzi w T. S. L. przychodziły takie masy ludzi?

Świadek: Nie.

Dr Marek: Czy miał brodę i ją co dłuższy czas zmieniał?

Świadek: Tak.

Po niezbyt ważnych zeznaniach świadka Zygmunta Sataleckiego, zegarmistrza, zeznaje Stanisława Huetowa, matka Rybakowej, zaprzysiężona. Rybaka nie znałam, jak się żenił z moją córką. Po ożenieniu wyjechał Rybak z Królestwa, przestrzeżony „czekają na ciebie słowiki“ (Rosyanie) do Galicyi. — Cierpieli wielką nędzę, z którą jednak się ukrywali. Rybak szedł zawsze za głosem mojej córki. Przychodzili do niego różni ludzie, których by ona nie przyjęła do domu. Raz przyszli i zawalili mieszkanie i żona robiła mu wymówki, które sobie jednak Rybak wyprosił i pomógł jej w sprzątaniu. Rybak był „fanatycznym patryotą“, opowiada drobne wypadki z jego patryotyzmu.

Nie wierzy w szpiegostwo Rybaka.

Dr Marek: Czy Huetowie pomagali Rybakom?

Świadek: Pomagali. Rybakowie ukrywali się ze swą biedą nawet przed nią, aż ona sama to spostrzegła.

Dr Marek: Czy Rybak odebrał raz pieniadze za p. Hueta?

Świadek: Tak, w nieobecności męża, do którego napisał list, że w razie potrzeby pieniądze mu zwróci.

Dr Marek: Czy pani nie wie, że Rybakowa była na drugim planie co do wiktu?

Świadek: Nie

Rybakowa śmieje się i mówi patetycznie: żeby wszyscy mężowie byli tacy, jak mój.

Świadek Stanisław Huet, zaprzysiężony, zeznaje, że Rybak namówił go, żeby był odpowiedzialnym redaktorem „Myśli wszechpolskiej“ i do niego przychodziły nakazy płacenia podatku. Kilku krewnych w Królestwie czepiały się władze rosyjskie za to; świadkowi zaś powiedziano, żeby nie zjawiał się w Królestwie, boby go „powiesili“. Rybakowi pożyczał drobne kwoty, który winien mu 100 K. Wystawiał mu jak najlepsze świadectwo. Krewni jego, przyjeżdżający do Krakowa, dawali Rybakowi pieniądze rosyjskie do zmieniania.

Świadek Franciszek Sołtys, krawiec, robił ubranie Rybakowi, który zapłacił mu za nie, ale ciężko.

Świadek Józef Filipowski, kierownik drukarni uniwersyteckiej, zaprzysiężony, miał stosunki z Rybakiem w sprawie sprzedaży książek T. S. L. Podpisywał mu weksle, które obecnie płaci. Był bardzo biedny. Podczas Grunwaldu Królewiak jakiś zarzucił literatowi Gruszeckiemu, witającemu się z Rybakiem, jak może witać się ze szpiegiem. Gruszecki opowiadał to świadkowi. Otrzymał też od poważnego człowieka z Warszawy ostrzeżenie przed Rybakiem.

Dr Marek: Czy mówił panu Rybak, że wyjeżdża do Królestwa?

Swiadek: Raz wyjechał do Sosnowca za obcą przepustką przez Prusy.

Świadek Bolesław Immerglück, zaprzysiężony, z kantoru Eibenschütza, opowiada, że Rybak raz na miesiąc mieniał 25 rublówki rosyjskie.

Przewodniczący konstatuje, że świadek Grąbczewski jest w Paryżu.

Prokurator żąda odczytania zeznań tego świadka.

Dr Marek sprzeciwia się temu i domaga się ustnego przesłuchania tego świadka.

Przewodniczący oświadcza, że później trybunał poweźmie uchwałę.

Przewodniczący odczytuje dwa listy, które Stopie zostały podrzucone, że czeka go los Rybaka.

Prokurator domaga się przeczytania zdania rzeczoznawców o tych listach.

Dr Marek sprzeciwia się, a żąda oddania tych listów sędziom przysięgłym do oglądnięcia.

Dr Jankowski, lekarz sądowy, odczytuje protokoł komisyi sądowo-lekarskiej z badań na miejscu wypadku, oraz protokoł ze sekcyi Rybaka, przedsięwziętej przez lekarzy dra Jankowskiego i dra Horoszkiewicza w zakładzie medycyny sądowej i wygłasza krótkie „parere“.

Podczas tego Rybakowa zachowuje się spokojnie, trzymając chusteczkę przy oczach.

Poczem o godz. 11 nastąpiła przerwa do godz. 11·45.

Po przerwie uchwalił trybunał odczytanie zeznań świadków Grąbczewskiego i Aristowa i odczytanie zdania rzeczoznawców co do owych listów.

Przewodniczący odczytuje zeznania Grąbczewskiego.

Grąbczewski wyrabiał sobie paszport w Warszawie, gdzie po pewnych formalnościach paszportowych odesłano go do urzędnika ochrany Maksymowicza (Antonowa), który pytał się go, do jakiej partyi należy, na co Grąbczewski się oburzył. — Następnie odesłano go do Aristowa, naczelnika ochrany, który pytał o sprawy partyjne w Krakowie i namawiał do pisania sprawozdań o tych partyach, za co dostanie pieniądze. Pytano się go, czy co zeznał Rybak przed śmiercią?

Aristow powiedział po rosyjsku: Szkoda, bo był dla nas bardzo potrzebny. (Poruszenie). Dalej pytał o Trudnowskiego. Pytał, jaki jest organ socyalistyczny w Krakowie i kto jest jego redaktorem i czy co pisał o zeznaniach Rybaka przed śmiercią. Poczem go pożegnał.

Przewodniczący odczytuje zeznania Aristowa, naczelnika ochrany, który oświadcza, że na liście ochrany Rybaka bezwarunkowo nie było. Zaprzecza o rozmowie swej z Grąbczewskim.

Prokurator przedkłada trybunałowi list anonimowy Grąbczewskiego na matkę, że jest ona szpiegiem. Żąda przesłuchania agenta policyi Karcza, który prowadził dochodzenie w tej sprawie.

Dr Marek oświadcza, że Grąbczewskiego przysłał do niego dr Bossowski, sędzia śledczy. Wystąpienie prokuratora nazywa nielojalnem, gdyż prokurator o tem wiedział już dawniej, a teraz dopiero występuje z tem oskarżeniem. Domaga się przesłuchania Grąbczewskiego i jego matki. Zapytuje prokuratora jako Polaka, dlaczego nie zasięgnął opinii o Aristowie, a tylko o Grąbczewskim. (Poruszenie). Gdyby trybunał dopuścił przeczytanie aktów policyi w sprawie Grąbczewskiego, domaga się przesłuchania Grąbczewskiego i Aristowa.

Trybunał zastrzega sobie powzięcie uchwały na jutro, natomiast przedkłada sędziom przysięgłym dwa listy: jeden prowokacyjny do Trudnowskiego i jeden do Stopy, grożący mu śmiercią na wypadek zeznań niekorzystnych dla Sadowskiego.

Dalej odczytano orzeczenie rzeczoznawców, że te listy nie pochodzą z jednej ręki.

Na tem o godz. $12^1/_2$ odroczono rozprawę do jutra.

# KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

## Nowiny krakowskie.

**Jubileusz polskiego uczonego** Nadzwyczajne posiedzenie komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności celem uczczenia 30-letniej działalności znakomitego arachnologa prof. dra Władysława Kulczyńskiego jako sekretarza, kustosza tej komisyi, odbędzie się dnia 24 marca o godz. 12 w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Uregulowanie cmentarza.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi cmentarnej, na którem obradowano nad budową katakumb i przeprowadzono dyskusyę nad sprawą odwodnienia cmentarza. Polecono budownictwu miejskiemu opracować szczegółowy projekt kanalizacyi.

**Powódź w szpitalu.** Wczorajszej nocy w szpitalu Bonifratrów pękła rura wodociągowa umieszczona na strychu. Woda zalała sale, korytarze i schody tak, że chorych musiano przenieść do innych sal. Sufity zarysowały się, ściany zamokły, a szkoda jest znaczna. W tych dniach zacznie się restauracya wo dociągu i sufitów.

**Wychodźtwo do Prus.** Wczoraj do 12 w nocy przejechało przez Kraków do Prus 5920 osób, a dziś do godz. 9 rano 3000 osób.

**Złodzieje kolejowi.** Sędzia śledczy dr Taubenschlag ukończył już śledztwo przeciw Kościelniakowi, Holeksie, Mice i Mieku, podejrzanym o okradzenie wagonów towarowych, i akta przesłał prokuratorowi dla wygotowania aktu oskarżenia.

**Oszust światowy.** Wczoraj przybył tu z Belgradu i stanął w jednym z pierwszorzędnych hotelów młody człowiek, który zameldował się jako Milenko Christicz Rajcevicz, podając się za sportowca i jako taki chodził w czapce automobilowej. Pokazało się jednak, że uprawia on inny sport, mianowicie wyłudzania datków od majętnych osób, przyczem popisywał się znajomością języka angielskiego, hiszpańskiego i tureckiego. Osadzono go w aresztach.

**Wielkie kradzieże** wykrył w swym składzie mebli p. Maks Goldberger przy ul. Szpitalnej 9. Skonstatował on, że od pewnego czasu ginęły mu meble, lustra, materye tapicerskie i t. d., a szkoda dochodziła do 2000 K. Jako sprawców tych kradzieży aresztowano by łych praktykantów Moritza Mühlrada i Markusa Stöcklera, którzy z kradzionych materyałów wyrabiali meble i sprzedawali je. Jako „paserkę“ aresztowano Józefę Witkową przy ul. Tomasza 13, u której był skład skradzionych rzeczy.

**Podgórska Rada miejska** odbędzie posiedzenie w czwartek 23 marca o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym wyłącznie sprawy gospodarcze, dotyczące kupna i sprzedaży gruntów, jak również przyjęcie oferty na sporządzenie planów regulacyi i niwelacyi miasta

— **Jacques Thibaud,** znakomity skrzypek francuski, który ze wszystkich skrzypków, występujących w Krakowie, najbardziej niepodzielne zdobył sympatye, wystąpi w starym teatrze dnia 2 kwietnia b. r. Jest to ostatni programowy koncert z seryi szesnastu, ogłoszonych przez dyrekcyę koncertów krakowskich.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** W piątek 24 marca b. r odbędzie się koncert o programie złożonym z utworów kameralnej muzyki przy współudziale profesorów konserwatoryum Tow. muzycznego: K. Skarżyńskiego i K. Wierzuchowskiego, ponadto p. Abramowicz-Meyerowej, pianistki i p. dyr. Hocka, wchodzących w skład kwartetu fortepianowego. Atrakcyą będzie występ nieznanej jeszcze w Krakowie pianistki p. Janiny Familier, uczenicy prof. Michałowskiego w Warszawie i Friedmanna w Berlinie. Występy tej obiecującej wiele wirtuozki uwieńczone były nieprzeciętnem powodzeniem, a sprawozdawca jednego z najpoważniejszych pism niemieckich „Signale“ oddaje p Familierównie pochwały, na jakie zasługują tylko wybitni artyści. Na grogram koncertu złożą się: a) kwartet fortepianowy G-moll Brahmsa, utwory fortepianowe Chopina, Brahmsa, Paderewskiego, Zarembskiego i Liszta i kompozycye wiolonczelowe Poppera i Servais'a. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny, linia A-B.

— **Zabawa fiołkowa,** urządzona 25 lutego na dochód budowy Domu robotniczego, dała bardzo pomyślny wynik finansowy. Czysty dochód z zabawy wynosi 1658 K, który rozdzielono w następujący sposób: na Dom robotniczy 1473 K, na zakupno inwentarza dla Domu 60 K, na czesne dla ukaranych akademików (na ręce stow. „Promień“) 100 K, na wzajemną pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego 25 K; razem 1658 K.

Oprócz tego pozostała znaczna liczba fantów, które zostaną użyte podczas zabawy ludowej w dniu 1 Maja.

Komitet składa podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili swą pracą i udziałem do uświetnienia zabawy. Za komitet: Marya Daszyńska. Dr Kapellner.

### Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Nieznajomy tancerz“.
Czwartek: „Hippolytos-Fedra“.
Piątek: „Rozbitki“.
Sobota po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).
Sobota wieczór: „Cyd“ (występ p. Ireny Solskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) we czwartek o godzinie 7 wieczorem: dr W. Dawid: „Z psychologii współczesnej“.

## Nowiny lwowskie.

**Smutny kawał o wesołem zakończeniu.** Jedno z pism lwowskich donosi: Zabawny dla ogółu, ale smutny dla bezpośrednio interesowanego „kawał“ zdarzył się zeszłego tygo dnia w tutejszym szpitalu izraelickim. W szpitalu tym umieścił swoją starą, przeszło 70 lat liczącą chorą matkę, robotnik jubilerski, Nechemiasz Druck. Zeszłego czwartku zarząd szpitala zawezwał p. Drucka i oznajmił mu, że stara jego matka umarła i że trzeba jej sprawić pogrzeb. Druck zapłakał serdecznie, żal mu było i matki i 160 koron, jakie miał wyłożyć na pogrzeb. Ponieważ śmierć matki nie przyszła jednak dlań niespodzianie, a ciało zmarłej leżało już w trupiarni, nie poszedł nawet popatrzeć się na nią, lecz złożył żądaną od zarządu szpitala taksę, a w piątek odbył się pogrzeb, poczem wrócił do domu i zasiadł na „pokutę“. W myśl przepisów liturgicznych w piątek wieczorem przyszedł do bóżnicy, a w sobotę przed południem również był w bóżnicy, pogrążony w żałobie. Przyszedłszy do domu, zastał nowe zaproszenie do natychmiastowego jawienia się w szpitalu, gdzie mu oznajmiono, że matka jego żyje i że kobieta, którą w piątek pochował, jest mu zupełnie obca.

Radość z jednej strony była wielka, ale z drugiej strony ogarnął go smutek z powodu utraty 160 koron i utraty czasu i odrazu zawołał:

— A co będzie z mojemi 160 k., które mnie kosztował pogrzeb? Niech mi szpital odda moich 160 koron!

Ostatecznie powiedziano mu, że kobieta, której sprawił pogrzeb, jest teściową dobrze sytuowanego rzeźnika, p. Kümmla, i odesłano go do niego, by się tam upomniał o zwrot kosztów. Kiedy jednak Druck zjawił się u Kümmla i przedłożył mu swoje pretensye, ten mu powiedział:

— Bardzo ci dziękuję, że pochowałeś moją teściową, ale ja nie potrzebował takiej parady, żeby aż kosztowało 160 koron. Ja moją teściową byłbym pochował za 40 kor. i tyle mogę ci zwrócić.

— A moje łzy nic nie warte? — pyta się Druck. — A to, że jak moja matka drugi raz umrze, ja znowu będę musiał płakać, to nic?

Ale Kümmel na wszystkie argumenty był twardy i Druck pretensyj swoich dochodzić będzie musiał w drodze sądowej.

Niemniej ciekawa jest i strona formalna tej sprawy, albowiem lekarz miejski „skonstatował“, że Druckowa umarła, w metrykach wpisano ją jako nieboszczkę a ona wszystkim na przekór żyje.

## Z kraju.

**Zamordowanie trzech osób.** We wsi Krościenko Niżne pod Krosnem pomiędzy rodzinami rolników Kolanków i Zajdlów od dłuższego czasu trwał spór sądowy o grunt i dom; spór ten zakończył się na niekorzyść rodziny Kolanków. Rozjuszeni Kolankowie w niedzielę 19 b. m. około godz. 3 po południu napadli rodzinę Zajdlów i siekierami wymordowali osoby w domu się znajdujące. Trupem padły trzy osoby, a to dwoje starych Zajdlów i ich synowa. Morderców żandarmerya natychmiast aresztowała i wśród niesłychanego zbiegowiska odstawiła do sądu. Mordercy nie okazują żadnej skruchy, lecz wyrażają zadowolenie z czynu. Tłumy ludzi z okolicznych wiosek przybywają oglądać miejsce zbrodni.

Jak wersye, dotąd wprawdzie niesprawdzone, krążą, to Kolankowie wpierw już plan mordu uplanowali. Przyznać trzeba, że obie rodziny we wsi nie cieszyły się zbyt dobrą opinią.



# TELEGRAMY

z dnia 22 marca.

### Strajk marynarzy austryackich.

**Tryest.** Trzy parowce „Lloydu“, które miały odejść do Dalmacyi, Rieki i Konstantynopola, jak i parowce innych Towarzystw, nie mogły wyjechać, ponieważ załoga niższych kategoryj opuściła okręty. Strejk marynarzy wzrasta. Strejkuje 2300 ludzi, a przyłączyli się do strejku także kucharze okrętowi i kelnerzy. Dla pełnienia służby pocztowej przybyło 14 torpedowców.

### Parlament niemiecki.

**Berlin.** W parlamencie przed przejściem do porządku dziennego prezydent wspomniał o pierwszem posiedzeniu parlamentu, które się odbyło 21 marca 1871 r.

Na porządku dziennym znajdowało się pierwsze czytanie projektu ustawy, proponującego odroczenie wejścia w życie zaopatrzenia wdów i sierót po robotnikach do dnia 1 stycznia 1912 r. W dyskusyi ze strony wolnomyślnej i socyalno-demokratycznej wskazano, że jest rzeczą zawstydzającą przesuwać obietnicę zaopatrzenia wdów i sierót po robotnikach na nowy dalszy termin już po raz wtóry. Centrum nie wzięło poważnie swej obietnicy.

Mowcy centrum odpierali ten zarzut.

Projekt przyjęto w pierwszem czytaniu.

Przy drugiem czytaniu wolnomyślni postawili wniosek, aby ustawa weszła w życie z d. 1 października b. r.

Po oświadczeniu sekretarza państwa Delbrücka przeciw przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

### Pogłoski o aresztowaniu szpiegów angielskich.

**Hamburg.** Tutejsze władze policyjne przeczą wszelkim szczegółom, podanym przez dzienniki zagraniczne o aferze szpiegowskiej. Według informacyi policyjnej na razie toczy się śledztwo, a wszelkie wiadomości należy uważać za kombinacyę do czasu, kiedy policya będzie sama w możności udzielenia autentycznych wyjaśnień.

### Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

**Rzym.** Ag. Stefani donosi: Król przyjął przedpołudniem po kolei senatora Finali, dep. Sonnino i Lacava. Senator Visconti-Venosta, który również otrzymał wezwanie, z powodu choroby nie mógł się pojawić.

## Dymisya Stołypina.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel ) Chociaż urzędowe potwierdzenie jeszcze nie nastąpiło, przecież na podstawie zupełnie wiarygodnych prywatnych doniesień jest pewnem, że dymisya Stołypina została zatwierdzoną i że dotychczasowy minister skarbu Kokowcew zostanie zamianowany jego następcą.

Kokowcew oprócz prezydentury gabinetu zatrzyma także tekę skarbu.

Powołanie Kokowcewa na prezydenta gabinetu wywołało u październikowców bardzo korzystne wrażenie; nacyonaliści znów ubolewają nad upadkiem Stołypina.

**Paryż.** Ustąpienie Stołypina, według tutejszych dzienników, oznacza stanowczy zwrot ku prawicy, a zwrot ten objawić się ma także w polityce zagranicznej. Dzienniki oczekują, że Kokowcew bardziej zaakcentuje przynależność Rosyi do entente. Z rozmów, jakie miał z francuskimi politykami, wnioskują, że Kokowcew ma w swoim programie wciągnięcie bardziej przedsiębiorczego kapitału francuskiego do rosyjskiego przemysłu, oraz że wywrze swój wpływ, aby wojskowe znaczenie francusko-rosyjskiego aliansu silniej podkreślić.

### Ziemstwa na Litwie i Rusi.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Rada państwa obradowała wczoraj nad wprowadzeniem ziemstw w guberniach zachodnich. Członek Rady Kowalewskij bronił uchwały Dumy o przyznanie kobietom pośredniego udziału w wyborach do ziemstw. W głosowaniu Rada państwa odrzuciła udział kobiet w wyborach.

W dalszym ciągu dyskusyi oświadczył hr. Witte w przeciwieństwie do innych mowców, że Polacy w guberniach zachodnich nie są wrogo usposobieni dla państwa. Inne są stosunki w Królestwie Polskiem, gdzie mowca jako prezydent ministrów wywołał stan wojenny.

Członek Rady Skirmunt oświadczył się przeciw ograniczeniu liczby polskich urzędników ziemstw.

Rada państwa uchwaliła, że połowa urzędników ziemstw musi być narodowości rosyjskiej.

### O strejk generalny w Portugalii.

**Lizbona** Wszystkie dzienniki stwierdzają, że próba strejku generalnego nie powiodła się. Miasto ma wygląd normalny. Tylko strejk robotników, zajętych wyładowywaniem towarów, trwa dalej. Wśród aresztowanych znajduje się także major Castro.

### Konferencya antidżumowa.

**Charbin.** (Pet. ag. tel.). Jak z Mugdenu donoszą, czynione już są przygotowania do konferencyi przeciw dżumie, która zbiera się d. 11 kwietnia.

### Pogłoski o zamordowaniu posła rosyjskiego w Chinach.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. donosi, że o zamordowaniu rosyjskiego posła w Pekinie w urzędowych miejscach nic niewiadomo.

**Charbin.** (Pet. ag. tel.). Wiadomości o zamordowaniu posła rosyjskiego w Pekinie zostały zaprzeczone przez depeszę, nadeszłą od samego posła.

## Sprawy partyjne.

**Komitet miejscowy P. P. S. D. w Przemyślu** ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący tow. Józef Schlam, zastępca przewod. tow. Franciszek Mikruta, sekretarz tow. Aleksander Mandel, skarbnik tow. Józef Siegman.

Korespondencye partyjne należy adresować: Aleksander Mandel w Przemyślu.

## Czas odnowić prenumeratę!

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność!** Towarzyszów, którzy brali udział w straży porządkowej w „Dniu kobiet“, uprasza się o oddanie odznak swoim dziesiętnikom, ci zaś złożą je najdalej do niedzieli 26 b. m. w bufecie u tow. Papińskiego w Związku stow. rob. Zarazem uprasza się towarzyszów o oddanie odznak z poprzednich pochodów, które dotychczas znajdują się w ich rękach.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 24 b. m o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład p. M Zająca: „Z dziedziny chemii“ (z doświadczeniami). Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **Walne zgromadzenie centralnego Związku kelnerów i kucharzy** zatrudnionych w hotelach, restauracyach i kawiarniach w Austryi, grupa miejscowa Kraków, odbędzie się w kawiarni Komitaua, przy ul. Poselskiej 17, dnia 27 marca o godz. 12 w nocy. Wstęp tylko dla członków. Porządek: Sprawozdanie zarządu za rok 1910. Ustąpienie zarządu, udzielenie temuż absolutoryum. Nowy wybór zarządu, wybór kierownika biura. — W razie braku odpowiedniej ilości członków wybory odbędą się w godzinę później bez względu na ilość. Upraszamy stacye płatnicze o przysłanie delegatów. Zarząd organizacyi.

* **Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc emigrantów-Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie“,** urządza dnia 25 marca dla swoich członków i ich rodzin wieczór artystyczny w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Zwierzyniecka 10). Program: śpiew, deklamacya, gry i zabawy towarzyskie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Centralny komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.** mieści się: ul. Zwierzyniecka L. 10, I. piętro. Dyżury i wpisy do organizacyi kobiet tamże codziennie od godz 7—8 wieczorem.

* **Robotnicy młodociani w Krakowie!** W niedzielę 26 marca o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w sali miejskiej Kasy chorych zgromadzenie organizacyjne Obowiązkiem każdego towarzysza partyjnego jest przyprowadzić na to zgromadzenie robotników młodocianych jego warsztatu.

* **Podgórze.** W sobotę 25 b m. o godz. 7 wieczorem w Domu robotniczym wieczorek dla uczczenia 40 tej rocznicy Komuny. W program wchodzą produkcye chóru, deklamacya, gra na skrzypcach, odczyt tow. Haeckera.

* **Odczyty w Podgórzu.** W poniedziałek 27 b m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O dżumie“.

We czwartek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O gruźlicy“. Wstęp dla zorganizowanych robotników wolny.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**



## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

# Noście Palma Kauczukowe Obcasy

Uczynicie temsamem zadość największym wymaganiom **nowoczesnej hygieny**, a wydatki nie powiększę się ani o halerza.

## PIERWSZE KRAKOWSKIE BIURO DLA KUPNA I SPRZEDAŻY „UNITAS“ Kraków ul. Czysta 13

załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel, wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni.




**Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady**

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

**Zofia Biesiadecka**
**Oświęcim.**

## Radzimy nie zwlekać

Jeśli Was dręczę bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania p. n.

## ICHTIOMENTOL

**Prawdziwy Ichtiomentol z plombą wszędzie do nabycia.**

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

**Aptekarza Edelmana w Samborze Nr. 342.**

Ichtiomentol wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem
5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 [illegible] za 23 koron.

**Pannę**

obznajomioną z czynnościami biurowemi, piszącą biegle na maszyzynie po polsku i niemiecku przyjmie natychmiast firma Silberstein i Holzer, Sp. z o. p. w Krakowie, ulica Krzyża 5. Zgłoszenia osobiste między godz. 11 a 12 przed poł. i a 5 po poł.

**Parcela**

sprzedania w Nowej Wsi przy cy już skanalizowanej. Wiadomość: W. Marchewczyk, ac Matejki 5.

**Wózek dziecinny**

dobrym stanie, tanio do sprzenia, ul. Zielona 8, II p., drzwi na prawo.

**Od państwa**

łożone ubrania męskie jak n. p. ita zimowe od **14 K wyżej**, ubra marynarkowe od **14 K wyżej**. kład wypożyczania ubrań od ubrania **3 K**).
**Henryk Weinberger**
ideń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro.
**Telefon Nr. 9101.**

**Najlepsza czekolada**
z fabryki
**ADAMA PIASECKIEGO**
**Kraków**
ulica Długa 12 — Floryańska 2.
Proszę żądać wszędzie.

**PISTOLET**

ena K 1·20, 50 naboi K 1·40



Nowość!

abity specyalnym korkiem, wydaje bardzo silny huk.
oskonała zabawka do odstraszania.
Wyłączna sprzedaż
**eim i Ska, Kraków, Rynek 37**

**SZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW**
**HE BERLITZ SCHOOLS**
**Krakowie, ul. św. Jana L. 3, I. piętro**

odaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwi, w bieżącym miesiącu co tydzień zpoczną się nowe zbiorowe kursa zyków: **angielskiego, francuskiego, niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu.

**PIECZYWA**

zwykłe i luksusowe, chleb Dra Grahama, sucharki karlsbadzkie poleca:

**Piekarnia Jana Kwiatkowskiego**
**Kraków, Mały Rynek l. 5.**

**KAWY**
**surowe i palone**
**w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie**
poleca
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie, Mały Rynek. róg ul. Szpitalnej.**

**Miód pszczelny,**

patoka deserowy rarytas miodoborów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. K 7. Wyborny miód do picia $4\frac{1}{2}$ litra K 6. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

**Zdolnych blacharzy**

**poszukuje fabryka wyrobów blaszanych (mleczarskich).**
Zgłoszenia: Dobrzyński — Kraków, Sławkowska 12.

**Dom Kredytowy**
**Kraków**
**ulica Dietla L. 91.**
**Nr. telefonu 2047/VI.**

Sprzedaje wszelkie towary bławatne, ubrania męskie i damskie, oraz meble pokojowe i kuchenne i wszelkie zapotrzebowania domowe

**na małe spłaty miesięczne**

**Ceny przystępne.**

**Rowery używane**

K 46, 54, 60. Nowe K 95, sprzedaje tylko za gotówkę za nadesł. K 20 zadatku dom eksportowy Stanisław Rundbakin, Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1. Cennik darmo.

Najlepsze dla żołądka.

**Aptekarza Schaumana**

## Sól żołądkowa

**i pastylki soli żołądkowej**

od 30 lat najskuteczniejszy środek przeciw wszelkiego rodzaju **cierpieniom żołądka, zaburzeniom w trawieniu i przeciw chudnieniu.**

**Schaumana Sól żołądkowa**

cena pudełka **K 1·50**. Pastylki soli żołądkowej paczka **K 1·50**.
Wysyłka za pobraniem od 2 pudełek wzwyż.
**APTEKARZ SCHAUMAN STOCKERAU BEI WIEN.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Reguluje trawienie. Wzbudza apetyt.

Niezrównane działanie.

Kraków, dnia 7 marca 1911.

# Konkurs.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z 19 lutego 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

### a) w dziale policyi budowlanej.

1. na posadę inspektora Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 kor., z kwaterowem 960 kor. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do czterech trzechleci po 200 K. rocznie,
2. na kilka posad adjunktów Budownictwa miejskiego w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 K., z kwaterowem 768 K. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie,
3. na posadę asystenta Budownictwa miejskiego w XI. klasie rangi z płacą roczną 1600 K., z kwaterowem 576 K. i dodatkiem budowlanym 200 K. rocznie, oraz z prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie.

### b) w dziale inżynieryi.

4. na posadę starszego inżyniera Budownictwa miejskiego w VIII. klasie rangi z płacą roczną 3600 K., z kwaterowem 1104 K., z dodatkiem budowlanym 600 K. rocznie, oraz z prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K. rocznie, ewentualnie
5. na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami, jak pod 1.

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się prócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadawalniającej służby i ewentualnie wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego, nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu Krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie, ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwo ze złożonych egzaminów, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim przebiegiem życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 10 kwietnia 1911 r.

**Z Prezydyum Magistratu Krakowskiego.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż w tych dniach otwarłem w Krakowie przy **ul. Długiej L. 29**

## Sprzedaż wędlin

z własnej elektro-motorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań i pole am swoje znakomite wędliny jako to: kiełbasy krakowskie krajane i siekane, szynki i wędzonki z grzybem prosiąt, oraz wszelkie inne wędliny wchodzące w zakres masarstwa.

Ręcząc za dwa razy dziennie świeży towar i ceny najprzystępniejsze, kreślę się z szacunkiem

**Tomasz Knobel, Długa 29.**

**Siła i działanie**

**prawdziwej centyfoliowej maści ciągnącej**

(dawniej cudowną maścią zwanej).

Zapobiega zatruciu krwi i usuwa je. Czyni zbyteczną wszelką operacyę. Ma zastosowanie: przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, w czerwonce, przy wszelkiego rodzaju zadawnionych uszkodzeniach, przy otwartych ranach u nóg lub stóp, przy ranach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy nekrozie kości, przy ranach tłuczonych, kłutych, postrzałowych, ciętych i oparzelinach, do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p., przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet przy raku, przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp i **wszelkiego rodzaju ranach zaognionych**, przy odmrożeniu członków, odleżeniu się u chorych, przy ociekłinach na szyi, wrzodach krwawiących, przy sączeniu się z uszu i ranach u dzieci i t. p. Mniej niż dwóch puszek nie wysyła się. Wysyłka tylko za pobraniem lub przesłaniem z góry należytości. 2 słoiki kosztują 3 kor. 60 hal.




Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Powszechnie znany jedynie prawdziwy balsam 12/2 albo 5/1 albo 1 flaszka familij. do podróży K 5·60.

**Jedyne źródło zamówień:**

**Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada ad Rohitsch.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w drogueryach.

## ZDOLNI AGENCI (także agentki)

którzy już prywatne domy odwiedzali, są poszukiwani do zbierania fotografii na Śląsk i Morawę. Płaca stała i prowizya. Znajomość języka niemieckiego wymagana. — Należy się przedstawić we czwartek między godziną 10—12 przed południem **w Krakowie w Hotelu „Royal“.**

**Przedostatni tydzień! Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1911 ciągnienie**

## LOTERYI NA OGRZEWALNIE

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 Koron.

**Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000, 1000 Koron** nastąpi na żądanie wygrywającego **gotówką** po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych.

Losy po 1 K do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loter., kantorach wymiany i w biurze loteryjnem: **Wiedeń, I., Goldschmiedg. 8.**

## POLSKA KAWIARNIA w WIEDNIU

**VI. WEBGASSE 45** (róg Mariahilferstr. 111).

Śniadanie 16 hal. — Pieczywo własnego wyrobu. — Likiery oryg.-polskie. — Bilard i gazety polskie do dyspozycyi. — Polska obsługa.

**Rendez-vous dla Polaków w Wiedniu.**

**Kasyerka** uzdolniona, z kaucyą
**Panna** do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
**Uczeń** z dobrego domu
znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej
**Jana Michalika, Floryańska 45.**

## „SAPOMENTHOL-MATULI“

**najidealniejszy środek przeciw**

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów! ::

**Atakom pedagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobolom i bólom krzyżów, Migrenie, kłuciu w bokach, Obrzmieniom, poparzeniom** wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym!“ — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. ::

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** Po nadesłaniu 1·85 K wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).